

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Cultura 16(1) 2024

ISSN 2083-7275

DOI 10.24917/20837275.16.1.9

Magdalena Nowakowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0003-2138-5985

Georgia on my mind: Blues w Gruzji wczoraj i dziś

We wstępie do książki *Blues: Philosophy for Everyone – Thinking Deep About Feeling Low* Bruce Iglauer wskazuje na fundamentalny paradoks gatunku, który zdobył światową popularność, będąc jednocześnie formą ekspresji wykreowaną przez niezwykle wyizolowaną grupę, prawie niewidzialną i często pogardzaną mniejszość, przez ludzi oderwanych od swoich korzeni, włączonych w łańcuchach z ich niegdysiejszych domów w Afryce i rzuconych na obcy ląd, gdzie zmuszani do morderczej pracy i pozbawieni wszelkich praw stawali się ostatecznym, najbardziej zmarginalizowanym „innym” w swoim nowym kraju (Iglauer 2012).

Jak to się stało, pyta Iglauer, że ci izolowani, wykorzystywani, często niepiśmienni ludzie zdołali stworzyć muzykę, która wyszła tak daleko poza ramy ich własnej kultury i znalazła wielbicieli nie tylko wśród białej większości w USA, ale wśród tyłu narodów świata? Co takiego jest w bluesie, że nie przestaje inspirować fanów i muzyków w tak odległych kulturowo miejscach, jakim jest chociażby Gruzja?

Za tymże Iglauerem trzeba się zgodzić z twierdzeniem, że siła bluesa tkwi w tym, jak bardzo mocno jego oryginalni twórcy (oraz kultura, która ich uformowała) musieli walczyć o choćby namiastkę radości i poczucia wspólnoty – o to, aby być „kimś”, a nie „innym” w ramach narzuconej im rzeczywistości. Idąc tym tropem, właśnie tam należy szukać źródeł transcendentnej głębi zakłętej w niebieskie nuty – dźwięki istniejące niejako pomiędzy skalami, pomiędzy światami, które odzwierciedlają dysonans pomiędzy wnętrzem człowieka a jego zewnętrzną, obiektywną kondycją, jednocześnie spajają te dwa światy – tym sposobem żyjący w rozdarciu i zniewoleniu człowiek scala się w jedno i staje „kimś”. Blues to również potęga wyzwolenia, wyrażona w tańcu i śpiewie nieposkromiona, żywiołowa radość życia. To muzyka silniejsza niż niewola. Być może właśnie to sprawiło, że blues na swojej drodze do globalnej i transkulturalnej kariery nie tylko pokonał społeczne oraz rasowe bariery i zerwał

łańcuchy narzucone jego oryginalnym twórcom, ale też z łatwością przeniknął nawet tak dobrze ufortyfikowane granice, jak żelazna kurtyna.

Mimo iż blues cieszy się w Gruzji znaczną popularnością, to jego historia i rozwój jako lokalnego gatunku muzycznego pozostają jak dotąd zjawiskiem nieopisanym w literaturze fachowej, a materiały źródłowe są rozproszone i fragmentaryczne. W konsekwencji, podejmując próbę zgłębienia owych procesów, trzeba oprzeć się przede wszystkim na bezpośrednich relacjach osób oraz źródłach w postaci nagrań, okładek płyt, wywiadów i innych materiałów archiwalnych. W artykule wykorzystano informacje zebrane w toku wywiadów bezpośrednich przeprowadzonych w marcu 2023 roku z krytykami muzycznymi: Koką Tskitiszwilim i Laszą Gabunią oraz z muzykami: Dawidem Manidżaszwilim, Paulem Rimplem i Tamazem Tkinwalelim.

Dawno temu w ZSRR...

W kontekście gruzińskiej muzyki pierwszy raz słowo „blues” pojawia się na okładce płyty winylowej z utworem autorstwa gruzińskiego kompozytora Rewaza Gabiczwadzego, zatytułowanym *Mome cheli (Daj mi rękę)*. Pogodna piosenka z solo na fortepian, w którym uważny słuchacz doszuka się wpływów pentatoniki bluesowej, została nagrana w 1945 roku w leningradzkiej wytwórni Gramplastmass.

Przyporządkowanie utworu sowieckiego kompozytora do stylu muzycznego rodem z Zachodu jest ewenementem. Znamienna jest również data jego powstania – o ile w czasie II wojny światowej sowiecka cenzura była wybiórcza i przymykała oczy na wykorzystywanie przez kompozytorów i wykonawców zachodnich motywów muzycznych, to już w pierwszych latach po rozpoczęciu zimnej wojny żelazna kurtyna coraz bardziej uszczelnia się na dobiegające spoza niej dźwięki. Po II wojnie światowej Partia Komunistyczna ZSRR blokowała wszelkie zewnętrzne wpływy kulturowe, a szczególnie te intelektualne i estetyczne nurty, które postrzegano jako nośniki zachodnich wartości. Muzyka stanowiła jeden z głównych priorytetów cenzury, dlatego zakazane były całe gatunki muzyczne i wykonujący je artyści; granie bluesa i rocka groziło szczególnie poważnymi konsekwencjami, z zsyłką do łagru włącznie.

W latach 50. oraz w pierwszej połowie lat 60. w gruzińskiej muzyce estradowej i popularnej, której produkcja i wykonanie były ściśle reglamentowane oraz kontrolowane przez władze, nie pojawia się żadne nagranie, które stylistycznie i muzycznie odwoływałoby się do bluesa. Sandro Tskitiszwili, gruziński badacz muzyki popularnej i alternatywnej XX i XXI wieku, twierdzi, że oprócz ograniczeń nakładanych przez cenzurę przyczyniła się do tego jeszcze jedna obiektywna okoliczność. Usankcjonowany przez władze najważniejszy gruziński zespół estradowy, czyli orkiestra filharmoniczna Rero, stanowił swego rodzaju wersję jazz orkiestry. Akompaniując gwiazdom oficjalnej sceny gruzińskiej, w sposób naturalny narzucała wykonaniu aranżację jazzową, która obok motywów zapożyczonych z tradycyjnego gruzińskiego wielogłosu stała się dominującą stylistyką na lokalnej scenie estradowej.

Tymczasem zakazane dźwięki, w tym również niebieskie nuty, nie przestawały przenikać przez żelazną kurtynę, znajdując wielu wiernych słuchaczy, szczególnie wśród młodych ludzi, dla których kontakt z zachodnią muzyką był sposobem na

przetrwanie w opresyjnej sowieckiej rzeczywistości, oraz inspirując wykonawców, którzy bez względu na grożące im konsekwencje sięgali po zakazane skale, motywy i instrumenty.

Muzyka w drugim obiegu

Płyty z zachodnią muzyką były towarem o tyle deficytowym, co pożądanym, a pojawienie się nowego nagrania przeradzało się w lokalne wydarzenie towarzysko-kulturalne. Tłumy melomanów zbierały się w mieszkaniach nielicznych szczęśliwców, którzy weszli w posiadanie oryginalnego krążka z nagraniem. W obliczu takiego zapotrzebowania w całym ZSRR, w tym również w Gruzji, rozpowszechniła się chałupnicza technika powielania winyli na kliszach rentgenowskich, tak zwany *roentgenizdat*. Na kliszach z prześwietleń czaszek i innych kości pasjonaci muzyki żłobili zakazane utwory, które krążąc w drugim obiegu, zmieniały muzyczną wyobraźnię słuchaczy i artystów.

Bluesowe i rockowe dźwięki docierały za żelazną kurtynę również poprzez różgłośnie Radio Wolna Europa oraz Głos Ameryki. Jeden z pionierów i ojców sceny bluesowej w Gruzji, gitarzysta Władimir (Wowa) Mogeladze, wspominał po latach, jak w tamtym czasie, słuchając Głosu Ameryki na odbiorniku zrobionym ze zwiniętych w szpule miedzianych drutów, natrafił na audycję prowadzoną przez Marię Ciliberti, która produkowała i prowadziła programy muzyczne w rosyjskiej sekcji Głosu Ameryki, a w szczególności audycje o bluesie i jazzie. Według gruzińskiego gitarzysty owe programy wywarły na niego ogromny wpływ, otwierając okno na muzyczny świat zza oceanu. Mogeladze z ogromnym sentymentem wspomina moment, kiedy po latach spotkał się z kultową prowadzącą w jej rodzinnym Memphis, gdzie w 2003 r. grupa gruzińskiego muzyka grała koncert.

Wychodzenie z szafy (grającej)

Lata 60., czyli okres po śmierci Stalina i odwilż, która zapanowała po objęciu władzy przez Chruszczowa, to czas, kiedy na całym obszarze Związku Radzieckiego zaczynała powstawać nieformalne zespoły grające muzykę opartą na motywach bluesowych i rockowych.

W Gruzji pierwszą taką formacją był zespół o nazwie Bermucha, założony w 1965 roku przez jego wieloletniego lidera i gitarzystę, zmarłego w 2016 Baczo Kitiaszwilego. W wywiadzie udzielonym portalowi Eurasia.net w 2007 roku Kitiaszwili wspomina doświadczenie, które zaważyło na jego życiowym wyborze muzycznym – moment, kiedy po raz pierwszy usłyszał nagranie Jimiego Hendrixa i „z klasycznego gitarzysty przeistoczył się w muzyka rockowego”. W tym samym wywiadzie Kitiaszwili mówi o głębokiej, emocjonalnej, osobistej więzi z postacią idola:

Kiedy usłyszałem, że Hendrix zmarł [we wrześniu 1970 r. – M.N.], przez czterdzieści dni nosiłem czarną koszulę. Wszyscy czterej, oryginalny skład zespołu Bermucha [...] chodziliśmy w czerni. (Asatiani 2007)

Kolejnym zespołem, który w sposób otwarty i deklaratywny zwrócił się w stronę bluesa i rocka, była założona w 1975 roku formacja Via 75. W jej skład wchodził bardzo młodzi muzycy, w większości studenci Tbiliskiego Państwowego Konserwatorium Muzycznego. Pierwszy, niezwykle eklektyczny album zespołu zatytułowany *Orowela* został wydany w 1976 roku i obok motywów charakterystycznych dla rocka, jazzu i bluesa zawiera również kompozycje z gatunku *fusion*, łączące tradycyjną gruzińską polifonię z potężną sekcją rytmiczną. Krytycy zgodni są jednak, że najważniejszym osiągnięciem tej formacji jest jej drugi, nagrany w 1979 i wydany w 1981 roku album *Sicharulis ritmi (Rytm radości)*, w którym wyraźnie słychać zwrot zespołu w stronę bluesa i rocka. Było to spowodowane częściową wymianą pierwotnego składu, m.in. dołączeniem do formacji jednego z najlepszych wokalistów gruzińskiej sceny bluesowo-rockowej, Besika Kalandadzego. To jego głos dodaje szczególnego charakteru wykonaniu dwóch bluesowych flagowców, które znalazły się na krążku: *Red House* Jimiego Hendrixa oraz tytułowemu *Rytmowi radości*, będącego żywiołową interpretacją *Bullfrog blues* Rory'ego Gallaghery. Ponadto album zawiera autorską kompozycję o charakterze bluesowej ballady zatytułowaną *Endzela (Przebiśnig)*. Via 75 w dwóch kolejnych albumach studyjnych zwraca się wprawdzie bardziej w stronę muzyki popularnej, jednak również w późniejszej twórczości zespołu można doszukać się wielu cytatów z bluesa i rocka.

Innym ważnym zespołem, który do oficjalnego nurtu przemycił zachodnie brzmienia, była założona w 1968 roku formacja Iweria. Zespół znany jest głównie z estradowych interpretacji tradycyjnego gruzińskiego wielogłosu oraz popularnych piosenek satyrycznych, jednak ich pierwszy, wydany w 1974 roku album wyróżnia się zaskakująco mocnymi riffami i zapożyczeniami z bluesa, rocka i jazzu.

Zafascynowany bluesowymi brzmieniami młody i bardzo uzdolniony gitarzysta Władimir (Wowa) Mogeladze w 1979 roku zakłada zespół Kontrast, który z angielskim repertuarem rusza w trasę koncertową po kurortach Morza Czarnego. Zespół działa przez dwa lata, wykonując bluesowe covery amerykańskich klasyków.

Czas festiwalu

W roku, kiedy Mogeladze zakłada swój pierwszy blues band, zespół Via 75 zajmuje I miejsce na Festiwalu Piosenki Przyjaźni Narodów Socjalistycznych w krymskiej Jałcie. W tym samym roku na scenie Tbiliskiej Filharmonii w towarzystwie ośmioosobowego zespołu występuje B.B.King. To bezprecedensowe wydarzenie muzycy i fani zapamiętują na zawsze jako pierwszy koncert z udziałem amerykańskiej gwiazdy bluesa w Związku Radzieckim.

Rok później na tej samej scenie odbywa się pierwszy rockowy festiwal za żelazną kurtyną, na którym Via 75 wykonaniem piosenki „Samszoblo” („Ojczyzna”) zdobywa III miejsce.

Znawcy historii muzyki uznają to wydarzenie za punkt zwrotny w rozwoju alternatywnej sceny muzycznej na obszarze ZSRR. Jest marzec 1980 r. W ciągu sześciu dni przez festiwalową scenę *Rytmów wiosny* przewija się 27 zespołów z 17 miast Związku Radzieckiego, wśród których są takie późniejsze legendy, jak estoński Magnetic

Band i jego lider Gunnar Graps, moskiewska Maszina Wremieni czy kultowa grupa Gunesz z Turkmenistanu. Festiwalowe brzmienia są tak różne, jak pochodzenie wykonawców – na scenie Tbiliskiej Filharmonii blues miesza się z rockiem przyprawionym orientalnymi instrumentami, swoją odsłonę ma też wykluwający się za żelazną kurtyną punk rock w postaci leningradzkiej grupy Akwarium i jej charyzmatycznego wokalisty Borysa Griebienyszczikowa.

Można spierać się o to, dlaczego władze sowieckie nie tylko pozwoliły na zorganizowanie festiwalu, ale wręcz go sponsorowały. Według Sandro Tskitiszwilego, ówczesni czynownicy widząc, jak bardzo popularna i obecna jest w ZSRR zachodnia muzyka podjęli próbę skanalizowania zjawiska. Wybór padł na Gruzję, która w porównaniu do innych republik tradycyjnie cieszyła się relatywnie większą swobodą w zakresie twórczości, z drugiej strony zaś leżąc na peryferiach imperium była dobrym miejscem do tego, aby dać upust skumulowanej energii bez jawnego angażowania centralnych organów, które chciały uniknąć afiliacji z inicjatywą popularyzującą zachodnią muzykę.

Zakłęcie zostaje jednak złamane. Lata 80. to czas boomu niezależnej sceny muzycznej w ZSRR i okres, w którym zarówno twórcy, jak i publiczność w błyskawicznym tempie nadrabiają zaległości spowodowane izolacją. Imperium trzeszczy w szwach. Za chwilę upadną mury i dotychczasowe republiki ogłoszą powrót do granic państw narodowych. W przypadku Gruzji, która proklamowała niepodległość 9 kwietnia 1991 r., ten powrót oznaczał gospodarczy i energetyczny krach oraz wyniszczające konflikty zbrojne – w Południowej Osetii (1991–1992) oraz Abchazji (1992–1993), dwóch autonomicznych republikach wchodzących w skład terytorium Gruzji, które wspierane przez Rosję ogłosiły niepodległość.

Boom artystyczny z wojną i kryzysem w tle

Gruzińscy artyści w latach 90. znajdowali się w dwubiegunowej sytuacji: z jednej strony upadek Związku Radzieckiego uwolnił ogromną energię twórczą, inicjując okres niczym nieskrępowanej wolności artystycznej, z drugiej strony zaś nowa, niezwykle brutalna rzeczywistość nie pozwalała twórcom na praktyczne wykorzystanie odzyskanych swobód. W obliczu totalnej zapaści gospodarki i administracji, którą pogłębiały toczące się w kraju konflikty zbrojne, wielu gruzińskich twórców udało się na emigrację.

Upadły państwowe studia nagrań, dlatego też praktycznie wszystkie wydawnictwa muzyczne z tamtego okresu są produktami mniej lub bardziej chałupniczymi, a powielane na kasetach magnetofonowych nagrania powstawały w trakcie sporadycznych dostaw prądu. W takich okolicznościach w 1996 roku na scenie Tbiliskiej Filharmonii odbywa się koncert Raya Charlesa, który na lotnisku zostaje ugoszczony czarką wina przez dziewczynę ubraną w tradycyjny gruziński strój, obdarowany kindżałem, a po ceremonii powitalnej zawieszony na audiencję do ówczesnego prezydenta Gruzji, Eduarda Szewardnadzego, z honorami należnymi głowie państwa. Popularna anegdota mówi, że muzyka zabrano również na wycieczkę do średnio-wiecznego klasztoru wybudowanego na górze w pobliżu Tbilisi, żeby pokazać mu roztaczający się ze szczytu wspaniały widok.

Na zakończeniu tbiliskiego koncertu Ray Charles wykonuje swój słynny szlagier *Georgia on my mind*, na co zebrana tłumnie widownia reaguje owacją na stojąco.

Lata 90. to okres, kiedy na scenę wkraczą artyści skoncentrowani wyłącznie na wykonywaniu bluesa. W tamtym czasie rozgłos zdobywa zespół, który wywarł ogromny wpływ na rozwój gruzińskiej sceny bluesowej – Blues Mobile Band, założony w 1985 roku przez wspomnianego już utalentowanego gitarzystę, Władimira (Wowę) Mogeladzego. W 1993 roku zespół wydał własnym sumptem swój pierwszy album *A New Day Yesterday*, będący kolekcją bluesowych szlagierów w interpretacji gruzińskich muzyków. Formacją Blues Mobile Band zainteresowała się wówczas holenderska wytwórnia Provogue, która dwa lata później wydała drugi, tym razem w pełni autorski krążek zespołu *Out In The Blue*. Album został nagrany w składzie: Wowa Mogeladze (gitara, śpiew), Koka Tskitiszwili (gitara basowa), Zauri Szawgulidze (organy elektryczne) oraz Giorgi Salagiszwili (perkusja). Na płycie dominują brzmienia gitarowe, chociaż nie brakuje też aranżacji klawiszowych. Otwierający album *What I Do* oraz kompozycje *I'm Going Home* i *Leave This Town* wyróżniają się na tle pozostałych utworów mocniejszym, blues-rockowym charakterem. W krytycznym ujęciu Sandro Tskitiszwilego *Out In The Blue* wprawdzie nie odznacza się szczególną oryginalnością, a sam zespół rezygnuje z „gruzińskości” poprzez tworzenie tekstów w języku angielskim, jednak zarówno warsztat, jak i wysoka jakość wykonania sprawiają, że album może swobodnie konkurować z twórczością muzyków bluesowych z oceanu (Tskitiszwili, 2012).

Po rozpadzie zespołu Wowa Mogeladze tworzy formację pod nazwą Blues Mobile, zaś Koka Tskitiszwili w 1998 roku zakłada kolektyw pod nazwą T. Blues Mob wraz z Laszą Topurią (śpiew, gitara, inst. klawiszowe), Tamazem Tkinwalelim (gitara), Romanem Rcziladze (inst. klawiszowe) oraz Dawidem Manidżaszwilim (perkusja). Ten ostatni zespół funkcjonował do śmierci Koki Tskitiszwilego w 2017 roku. Grupa brała udział w licznych festiwalach w Europie i w USA, gdzie miała okazje grać u boku takich sław, jak Johnny Winter, Alvin Lee, Omar & The Howlers, Dave Hole i inni.

Kolejną postacią, która pojawia się na bluesowej scenie Gruzji, jest Lewan Mgalobliszwili, który pod artystycznym pseudonimem Panczo w 1998 roku wydaje swój pierwszy, w całości autorski, blues-rockowy album z własnymi tekstami po gruzińsku. Melodyjne songi, śpiewane charakterystycznym, chrapliwym głosem, przyniosły wówczas artyście znaczną popularność. Drugi i jak dotąd ostatni album Panczo wydaje w 2001 roku.

W 2003 roku do Gruzji przybywa wychowany w Chicago amerykański bluesman Paul Rimple, prywatnie mąż znanej polskiej fotograf, Justyny Mielnikiewicz. Para osiedla się w Tbilisi, gdzie mieszkają do dziś. W 2004 roku grający na harmonijce ustnej Paul Rimple wraz z gruzińskimi muzykami Tamazem Tkinwalelim (gitara), Dawidem Guraszwilim (bas) oraz Dawidem Manidżaszwilim (perkusja) zakłada formację The Natural Born Lovers, która od prawie dwóch dekad w niezmiennym składzie koncertuje regularnie w tbiliskich klubach tworzących bazę dla lokalnej sceny bluesowej – McLaren's Irish Pub, Dirty Habit Bar, a wcześniej Nali i The Beatles.

Wśród bluesowych formacji klubowych ostatnich dwóch dekad należy również wymienić zespoły: Modern Blues Band w składzie: Tamaz Tkinwaleli (gitara), Dato

Berulawa (bas), Giorgi Dzagnidze (gitara), Paata Baramidze (perkusja), jak również Candy Band w składzie: Mareki Moniawa (gitara), Lewan Nioradze (gitara rytmiczna), Dawid Guraszwili (bas) oraz Tatia Haburdzania (śpiew), a także Blues Factor, grający w składzie: Mamuka Czichladze (gitara), Ketii Beridze (śpiew), Nikoloz Zerekidze (bas) oraz Paata Baramidze (perkusja).

Fani, pasjonaci i popularyzatorzy

Kilka lat przed śmiercią Koka Tskitiszwili zawiązał wraz z entuzjastami gatunku Związek Bluesa w Gruzji – organizację, która za cel działalności obrała popularyzację oraz wspieranie rozwoju gatunku na rodzimym gruncie. Po śmierci Tskitiszwiliego prezydenturę objął wieloletni przyjaciel muzyka, Dimitri Kipiani. Dzięki staraniom organizacji w 2018 roku w położonym w Kaukazie Mniejszym górskim kurorcie zostały zorganizowane dwie odsłony imprezy Sairme Blues Summit, prezentującej artystów z Gruzji, Ukrainy, Hiszpanii, USA, Białorusi i Armenii.

Tych fanów, którzy chcą jednocześnie doświadczyć muzycznych uniesień oraz kontaktu z przyrodą, Wiktor Kerwaliszwili oraz Natalia Kalandadze zapraszają do stworzonej przez siebie bluesowej wioski. W urokliwym miejscu położonym na skraju Narodowego Parku Lagodekhi w południowej Gruzji, począwszy od 2017 roku (z pandemiczną przerwą), ta para pasjonatów co roku latem organizuje koncerty w ramach Blues Fest, na którym goszczą gwiazdy z USA wspierane przez muzyków z rodzimej sceny. Jak twierdzą organizatorzy, festiwal ma na celu popularyzację bluesa jako amerykańskiej subkultury muzycznej oraz gatunku wyróżniającego się wysokimi standardami wykonania, jak również poszerzenie grona odbiorców i zachętę dla młodego pokolenia muzyków.

Pamiętając o trudnej i niezwyklej historii gruzińskiego bluesa, trzeba w tym miejscu podkreślić, że zarówno muzycy, jak i krytycy zgadzają się co do tego, że gruzińska scena przy jednoczesnym bardzo wysokim poziomie technicznym wykonania była i jest zjawiskiem niszowym i niekomercyjnym. Tym bardziej należy docenić determinację zaangażowanych w nią wykonawców i entuzjastów gatunku, którzy mimo niesprzyjających warunków kontynuują budowanie bluesowej społeczności w tym niewielkim, niezamożnym, ale wyjątkowo wrażliwym na muzykę kaukaskim kraju.

Bibliografia

Asatiani Salome. 2007. Summer of Love' Reached Behind Iron Curtain. 2.09.2007. Eurasianet. https://eurasianet.org/cis-summer-of-love-reached-behind-iron-curtain?fbclid=IwAR2Dvt-J6YbiepRJipsUFj_hlpE41vZ30-u7k5hNZgkhPKRfMgm9mtFQEmU [dostęp: 21.03.2023].

Biblioteka Narodowa Parklmentu Gruzji. s.a. „Baczo Kitiszwili – nota biograficzna”. Biographical Dictionary. <http://www.nplg.gov.ge/bios/ka/00008776/> [dostęp: 19.03.2023].

Blues Fest online. <http://bluesfest.ge/index.html> [dostęp: 30.03.2023].

- Furness Dyllan. 2017. „Rentgen zamiast winylu: jak w ZSRR słuchano zakazanych piosenek”. Vice. <https://www.vice.com/pl/article/ywpyaw/rentgen-zamiast-winylu-jak-w-zsrr-sluchano-zakazanych-piosenek> [dostęp: 18.03.2023].
- Georgian Blues Association. <https://www.youtube.com/@georgianbluesassociation9956/videos> [dostęp: 30.03.2023].
- Iglauer Bruce. 2012. Foreword. W: *Blues: Philosophy for Everyone – Thinking Deep About Feeling Low*. Jesse R. Steinberg, Abrol Fairweather (red.). Malden, MA.
- sorenladegaard. 2009. T. Blues Mob. <https://www.last.fm/music/T.+Blues+Mob/+wiki> [dostęp: 25.03.2023].
- Tskitizwili Sandro. 2012. „Blues Mobile Band – Out In The Blue (1995)”. Georgian Music Blog. <https://georgianmusicblog.wordpress.com/2012/11/19/blues-mobile-band-out-in-the-blue-1995/> [dostęp: 23.03.2023].

Streszczenie

Blues to muzyka silniejsza niż niewola. Być może właśnie to sprawiło, że blues na swojej drodze do globalnej i transkulturalnej kariery nie tylko pokonał społeczne oraz rasowe bariery i zerwał łańcuchy narzucone jego oryginalnym twórcom, ale też z łatwością przeniknął nawet tak dobrze ufortyfikowane granice, jak żelazna kurtyna, zyskując gorących zwolenników w miejscach tak odległych geograficznie, jak Gruzja. Mimo iż blues cieszy się w Gruzji znaczną popularnością, to jego historia i rozwój jako lokalnego gatunku muzycznego pozostają jak dotąd zjawiskiem nieopisanym w literaturze fachowej, a materiały źródłowe są rozproszone i fragmentaryczne. W konsekwencji, podejmując próbę zgłębienia owych procesów, trzeba oprzeć się przede wszystkim na bezpośrednich relacjach osób oraz źródłach w postaci nagrań, okładek płyt, wywiadów i innych materiałów archiwalnych. W artykule wykorzystano informacje zebrane w toku wywiadów bezpośrednich przeprowadzonych w marcu 2023 roku z krytykami muzycznymi: Koka Tskitizwilim i Laszą Gabunią oraz z muzykami: Dawidem Manidżaszwilim, Paulem Rimplem i Tamazem Tkinwalelim.

Georgia on my mind: History of blues from behind the iron curtain

Abstract

Blues is music stronger than slavery. Perhaps this is why the genre has not only overcome social and racial barriers, breaking the chains imposed on its original creators, but also easily penetrated even such well-fortified borders as the Iron Curtain and gained ardent supporters in places as geographically distant as Georgia in Europe. Although blues enjoys considerable popularity in Georgia, its history and development as a local musical genre have so far remained a phenomenon not described in the professional literature, and the source materials are dispersed and fragmentary. Consequently, when attempting to explore these processes, one must rely primarily on direct accounts of people and sources in the form of recordings, album covers, interviews, and other archival materials. The article uses information collected during face-to-face interviews conducted in March 2023 with music critics Koka Tskitishvili and Lasha Gabunia, and musicians Dawid Manijashvili, Paul Rimple, and Tamaz Tkinwaleli.

Słowa kluczowe: gruziński blues, muzyka w Gruzji, muzyka w Europie Wschodniej, blues w ZSRR

Keywords: blues in Georgia, music in Georgia, music in Eastern Europe, blues in USSR

Magdalena Nowakowska – mgr, kartwelolog, specjalizuje się w tradycyjnym gruzińskim wielogłosie, animatorka kultury, ekspertka ds. komunikacji i tłumaczka gruzińskiej i polskiej literatury (kilkanaście pozycji z dziedziny fikcji – dramatu i poezji wydane w Polsce i Gruzji). Doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studiowała muzykę, filologię gruzińską oraz dziennikarstwo w Wyższej Szkole Spraw Publicznych w Tbilisi. Pracowała jako korespondentka zagranicznych mediów oraz specjalistka ds. komunikacji w misji ONZ w Gruzji, a także w Ambasadzie RP w Tbilisi, tworząc i zarządzając wydarzeniami promującymi międzynarodowe inicjatywy kulturalne i społeczne. Od ponad dwudziestu lat mieszka w Tbilisi.

